

SŁOWO

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228. Otwarte od 9 do 3.

Prenumerata miesięczna z dostawą do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 4.000.

Konto czekowe w Poczto-
Kasie Oszczędnościowej
Nr. 80.259.

Cena ogłoszeń: Wiersz 200 mk.
jednostopowy: przed tekstem
500 mk.; w tekście 750 mk.; za
tekstem 300 mk.

W numerach świątecznych
25 procent drożej

Wileński Prywatny Bank Handlowy Oddział w Wilejce powiatowej z. Wileńskiej ulica Pohulańska Nr. 1

ZAŁATWIA WSZELKIE OPERACJE W ZAKRES BANKOWOŚCI WCHODZĄCE

Zawiadomienie.

Administracja przypomina, że czas odnowić prenumeratę na miesiąc **lutego**.

Równocześnie uprasza Sz. prenumeratorów zalegających w opłacie, o łaskawe uregulowanie należności.

Wszystkim prenumeratorom, którzy nie odnowią prenumeraty, wysyłanie pisma będzie bezwarunkowo wstrzymane z dniem 1 lutego.

Pieniądze można wpłacać za pośrednictwem Poczto-
wej Kasy Oszczędnościowej Nr. 80259 na rachunek Wy-
dawnictwa „Słowo“.

Administrator gazety „SŁOWO“
(—) St. Grabowski.

Zacieśnianie obręczy.

Bezsprzecznie, podstawą tej pewności siebie rządu litewskiego jest z jednej strony protektorat Rosji i Niemiec, z drugiej — poczucie nieograniczonego bezpieczeństwa ze strony Polski, co do którego, ponadto, żaden z polskich ministrów spraw zagranicznych nie omieszkiał poczynić u-
przejmymy zapewnień.

Pokoju polityki polskiej wobec Litwy stała się u nas piękną tradycją. Nie sprzeniewierzył się jej i nowy rząd z Prezesem Sikorskim na czele. Świadczy o tem przede wszystkim komunikat oficjalny o posiedzeniu Rady Ministrów z dn. 12 b. m., na którym wysłuchano sprawozdania min. Skrzyńskiego o „incydencie“ na terytorjum Kłajpedy, oraz oświadczenia Prezesa Rady Ministrów, złożone zaraz po posiedzeniu wobec przedstawicieli prasy. General Sikorski ze szczególnym naciskiem, — jak pisał „Robotnik“ — zaznaczył, że Polska „w żadnym razie“ nie ma zamiaru działać samodzielnie, a tylko — solidarnie ze sprzymierzeńcami.

P. Minister Skrzyński podczas bytności swojej w Wilnie b. mocno zaakcentował słowa potępienia dla tych, którzy naruszają i gwałcą porządek, utworzony przez traktaty. Nazwał ich zbrodniarzami. Nie potrzebował dodawać, iż środkiem zapobiegawczym nie tylko w stosunku do zbrodniarzy, ale nawet przestępców znacznie podlegszej kondycji jest ich unieszkodliwienie i przywrócenie naruszonego przez nich porządku prawnego.

Gdyby sojusznicy nasi okazali się skłonni do zastosowania wobec wykonawców awantury Kłajpedzkiej takiego właśnie *modus procedendi*, ograniczenie się rządu polskiego tylko do solidarności z nimi byłoby zupełnie usprawiedliwione. Nasi sojusznicy nie są bynajmniej skorzy do wdawania się w bijatyki dla obrony cudzych, chociażby nawet sojusznicznych, interesów. Reprezentowane w Radzie Ambasadorów mocarstwa zdają się bardzo rozmaicie zapatrywać na przyszłe ukształtowanie losów Kłajpedy.

Nie wiemy ani o jakości, ani o ilości kroków przez rząd polski poczynionych. Znamy tylko uchwałę Rady Ambasadorów z dn. 17 b. m. o wysłaniu do Kłajpedy

Komisji, mającej na celu utworzenie prowizorycznego rządu (!) z pośród czynników miejscowych, do których, oczywiście, zaliczonym będzie przede wszystkim „rząd“ p. Simonajtis'a, kierujący akcją zbrojną litewską.

Jak donosi „Gazeta Warszawska“ z dn. 18 b. m.

„Koła polityczne przyjęły decyzję Rady Ambasadorów w sprawie Kłajpedzkiej spokojnie. Uważają, że jest to raczej przygotowanie opinii do faktu, że silniejszej reakcji ze strony aliantów za akt Kłajpedzki nie należy się spodziewać, a w każdym razie zbrojnej akcji ze strony aliantów nie można oczekiwać.“

Spokojowi kół politycznych warszawskich, reprezentowanych w Sejmie, nie należy się dziwić. Koła te zawsze niedoceniały sprawy Kłajpedy, zarówno jak w ogóle sprawy litewskiej. Obu tych niezmiennie doniosłych spraw wagi ogólnopolskiej nie przedstawiało jako lokalnych, o które gdzieś tam w Wilnie nie pokój się lokalni politycy i czynią wieczne larum w Warszawie. Niepokojącą jest natomiast bierność rządu, zwłaszcza potem, jak dalsze zamiary aliantów co do Kłajpedy stały się wiadome. Informuje o nich „Gazeta Warszawska“ z dn. 18 b. m.:

„Demarche aliantów jeszcze przed tygodniem w Kownie nie miał charakteru tak zdecydowanego, jakby należało oczekiwać i już zgóry dawał precedens do uznania komitetu rewolucyjnego.“

Doniesienia napływające z zachodu dowodzą, że zwłaszcza nastroje angielskie wiele pozostawiają do życzenia. O ile można wnosić z doniesień prasy angielskiej, chodzi aliantom o zachowanie prestiżu, ale zdaje się uchodzić za wykluczone, aby podjęli oni decydujące kroki przeciwko wytworzonemu faktowi“.

Obecnie nasze Min. Spraw Zagran. zdaje się być już pogodzone z faktem zajęcia Kłajpedy przez Litwinów i utracenia względnie umniejszenia tam praw i interesów, w ciągu ostatnich paru lat przez Polskę nabytych. Jeżeli bowiem Komisja Rady Ambasadorów zdoła drogą perswazji — co nie jest środkiem zbyt obiecującym — cokolwiek zmienić z istniejącego stanu rzeczy na korzyść poprzedzającego zamach litewski, to będą to raczej sprawy natury formalnej, zmierzające do podniesienia nadwyrężonego prestiżu aliantów. Nie ludźmy się, aby komisja miała się wyklócać o zachowanie

wanie tych lub innych praw Polski, o ile ona sama dostatecznie mocno swego stanowiska nie określi.

Kiedy kanonierka polska „Komendant Piłsudski“ zawiozła z Gdańska do Kłajpedy nowomianowanego przez Radę Ambasadorów „naczelnego wodza sił zbrojnych Koalicji na terytorjum Kłajpedy“ (200 żołnierzy, w tem 75 niepewnych ochotników), pułk. Trousson, zaraz po wysadzeniu swego pasażera na ląd zawróciła w drogę powrotną. Interpelowany na posiedzeniu Kom. do spraw zagr. o przyczynę tego pośpiechu, min. Skrzyński wyjaśnił, że „gdyby statek pozostał na wodach pod Kłajpedą, mogłoby to być rozumiane jako udział w demonstracji nawałnej“.

Czyżby ktokolwiek mógł potem wątpić w pokojowość stanowiska rządu polskiego w sprawie Kłajpedy?!

Na tem samem posiedzeniu, min. Skrzyński, odpowiadając na szereg skierowanych do niego pytań, oświadczył, że „mniemam, iż byłoby to bezczynnością, jakobyśmy byli flagą angielską i francuską broni tam naszych interesów, nie jest to bezczynnością“.

Tak subtelne interpretowanie pojęcia czynu nie znalazło, jakoby zrozumienia pośród obecnych na posiedzeniu komisji posłów. Jednocześnie, po uchwale Rady Ambasadorów oraz po ogłoszeniu komunikatu Hava's'a, iż „rozciąganie suwerenności litewskiej na terytorjum Kłajpedy nie jest wykluczone“, stało się widocznym, iż obrona interesów polskich przez flagi angielską i francuską w danym wypadku jest retorycznym zwrotem bez żadnej realnej wartości.

W ten sposób wszystkie przesłanki, na których opierał się optymizm rządu, podtrzymywany przez większą część prasy warszawskiej, zawiodły. Stanęliśmy wobec nagiego faktu niezwykle łatwego osiągnięcia przez Litwinów zasadniczych ich w danej imprezie celów, skierowanych między innymi na niekorzyść interesów państwa polskiego, w Kłajpedzie których obrona od razu została zaznaczona słabo i lekko.

Zrozumienie tej przegranej u-
widoczniło się w ostatnich dniach w polskiej prasie prowincjonalnej. Dowodem tego są artykuły

DOM HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY

B-cia Sutkowski

Tel. 755 Wilno, Zawalna Nr. 2. Adr. tel. „Brasu“

Poleca wódki firm pierwszorzędných

H. A. Winkelhausena i J. A. Baczewskiego

Wino w but. „Sauternes“. Towary Kolonialne. Sól w ładunkach wagonowych i mniejszych. Kompoty. Marmeladę. Herbatę własnego importu. Or Pekoe i Cejlońską. Sprzedaż hurtowa.

!!! DELONE-EFFENDI PRZYJECHAŁ !!!

Dziś w Cyrku pierwszy gościnny występ! „Tajemnica Zagwożdżonej Skrzyni“

SENSACJA EUROPY

W WILNIE TYLKO PARĘ DNI W WILNIE

TOWARZYSTWO AKCYJNE UBEZPIECZEŃ
„POLONIA“-VITA

- Przyjmuje:
1. Ubezpieczenia od ognia.
 2. Ubezpieczenia transportów.
 3. Ubezpieczenia szyb i lustro od stłuczenia.
 4. Ubezpieczenia od kradzieży.
 5. Ubezpieczenia walorów przemysłowych pocztą.
 6. Ubezpieczenia na życie.
 7. Ubezpieczenia od wypadków.
 8. Ubezpieczenia dożywotne od katastrof.

ODDZIAŁ W WILNIE, ul. A. Mickiewicza 29. Tel. 321.



Szycury i myszy
tepi znana jeszcze przed wojną
swej skuteczności i nagrodzona
wielkim medalem złotym na wy-
stawie w Wiedniu

PASTA

A. Zalewskiego w Hucie Mazowieckiej
Uwaga: Nieszkodliwa dla zwierząt
domowych i ptactwa.
Zamówienia wysyła się pocztą za
zaliczeniem. Zadać we wszystkich
aptekach i składach aptecznych.

LECZNICA CHIRURGICZNA D-ra Dembowskiego

Wilno Mała Pohulanka 9
przyjście od 10 — 12 i od 4 — 5.

Szkola nowoczesnych inżynierów

M. Frost,

ul. Trocka 2. Kompletom ustępstwo.

Rupnieje Złotą Pożyczkę.

prof. St. Grubskiego w „Słowie Polskiem” i p. Wiktora w „Kurierze Lwowskim”.

Pisma warszawskie od początku awantury Kłajpedzkiej nawoływały rząd do „spokoju, równowagi, zimnej krwi” i wyrażały ufność pod adresem entente'y co do przywrócenia status quo ante.

Nawoływania te były zbyt czyste, gdyż rząd był daleki od gorączki i od razu pośpieszył zaprzeczyć tym pogłoskom niemieckim, które go pomawiały o wojownicze zapędy. Prowokacyjne manewry zostały zrozumiane i stanowczo odrzucane.

Od pokojowości jednak do biernej ufałości w energię sprzymierzonych droga daleka. Ufność ta już zaprowadziła rząd polski do poważnych zawodów. Dalszy bieg wypadków może się łatwo zakończyć dla interesów Polski w Kłajpedzie tem, co Niemcy określają „herauskomplementieren”.

Spółeczeństwo Wileńskie, niezależnie od tych lub innych motywów postępowania rządu polskiego, ma aż nadto powodów do niepokoju.

Nie chodzi tu bynajmniej o Litwinów, czy nawet państwo litewskie. Każdy orientujący się w polityce międzynarodowej Wileńszczanin rozumie doskonale, gdzie należy szukać autorów ekspedycji

litewskiej do Kłajpedy i jakie jej są właściwe ponadlitewskie cele.

Jesteśmy wszyscy tutaj w Wilnie gorącymi zwolennikami utrwalenia się powszechnego pokoju. Samo geograficzne położenie Wileńszczyzny, narażonej w razie wojny na pierwsze uderzenie zarówno ze wschodu jak zachodu, jest tego naszego pragnienia pokoju najsilniejszym argumentem.

I dlatego właśnie przebieg wypadków w Kłajpedzie napawać musi wielką troską o pokojową przyszłość naszego kraju.

Zagarnięcie Kłajpedy przez Litwę jest usunięciem ostatniej przeszkody na szerokim trakcie Berlin - Moskwa.

To główne niebezpieczeństwo, które w bliższej lub dalszej przyszłości zagrażać może Polsce, nabiera odtąd znacznie realniejszych kształtów. Utrata przez Polskę w Kłajpedzie uzyskanych tam koncesji w dziedzinie handlowej wraz z obstrukcją Litwy co do żeglugi na Niemnie jest zahamowaniem pomyślnego rozwoju ekonomicznego całej wschodniej połowy państwa polskiego.

Wilno nie może nie odczuwać dotkliwiej od innych miast Polski tego zacieśniania wokoło siebie wrogiej żelaznej obręczy.

Liberus.

Sprawa Kłajpedzka.

Sprawozdanie Galwanauskasa.

RYGA. (a. w.). Sejm litewski na nadzwyczajnym posiedzeniu wysłuchał sprawozdania Galwanauskasa w sprawie Kłajpedy i uchwalił rezolucję, polecającą rządowi poczynienie wszelkich zarządzeń, mających na celu połączenie Kłajpedy z Litwą z zachowaniem daleko idącej autonomii.

Nowa armja Kłajpedzka.

KŁAJPEDA. (a. w.). Nowa armja kłajpedzka otrzymała nowe umundurowanie koloru khaki oraz hełmy stalowe.

Zerwanie rokowań.

RYGA. (a. w.). Elta donosi, że rokowania handlowe litewsko-niemieckie zostały zerwane. Przedstawiciel niemiecki w Kownie Dihausen otrzymał instrukcję wstrzymania wręczenia listów uwierzy-

teńskich, z powodu zaostreżenia stosunków litewsko-niemieckich przez zajęcia Kłajpedzkie.

Sprawa przyłączenia Kłajpedy do Litwy.

KŁAJPEDA. (a. w.). Na posiedzeniu Komisji Obrony Kłajpedy z siedzibą w Heidekrug powzięto uchwałę przyłączenia terytorjum Kłajpedy do Litwy z zachowaniem pełnej autonomii w dziedzinie podatków i samorządu, oraz uchwalono utworzyć nową Radę stanu w Kłajpedzie, złożoną z 16 rolników, 7 robotników, 4 kupców, 2 właścicieli nieruchomości, 1 urzędnika, 1 rzemieślnika i 1 rybaka. Organizacja kupiecka, Izba Handlowa, Izba rolnicza, Izba rzemieślnicza i Związek Zawodowy urzędników odmówiły przedstawienia swych kandydatów do Rady Stanu.

Z mych przeżyć politycznych i walk.

ROZDZIAŁ III.

Od kryzysu państwowego w Rosji do kryzysu Bośniackiego.

W marcu 1905 r. opuściłem Galicję i udałem się do zaboru rosyjskiego i Rosji. Będąc skompromitowany wobec rządu rosyjskiego swą działalnością publicystyczną, musiałem udać się do Rosji pod obcym nazwiskiem, za obcym paszportem. Paszportu dostarczył mi, na życzenie wydawcy „Słowa Polskiego”, gdy miałem jechać do Petersburga, jako ich korespondent, p. Adam, obecny poseł stronnictwa Narodowo-Demokratycznego. Paszport był na imię p. Stanisława Gruszeckiego, inspektora podatkowego z Kojomyi, o kilka lat młodszego ode mnie, lecz o odpowiednim rysopisie.

Całe niebezpieczeństwo na granicy polegało na tem, że byłem przez ogromną liczbę osób znany: w drodze i na stacji granicznej, spotykałem znajomych, którzy mimowoli mogli zdradzić moje incognito, prztem organizacja rosyjska szpiegowska interesowała się mną od czasu, gdy byłem członkiem „Centralizacji Związku Zagranicznego Socjalistów Polskich”. Jeszcze w 1903 r. w Wiedniu jeden z agentów rosyjskich przedstawił mi się jako wydawca

i zamawiał dzieło o Rosji, które miałbym napisać w Petersburgu i na które zaofiarowywał mi zaliczkę. Po dłuższej rozmowie wydał mi się podejrzany, okazało się potem, że pan ów kierował intrygami rosyjskimi w Bułgarii. Wyjazd w okresie kryzysu państwowego w Rosji i wrzenia rewolucyjnego nie był całkiem bezpieczny. Rachowałem jednak na to, że okres wrażeń zwiększa zajęcie policji w stopniu daleko znacniejszym, niż jej wzrost liczby, będąc więc przemęczona, jest właściwie na każdy poszczególny wypadek mniej czujna. Rachuby moje okazały się słuszne. Przybyłem szczęśliwie do Warszawy, zatrzymałem się w hotelu Saskim, odwiedziłem matkę, która mieszkała w Warszawie z siostrami memi, oraz znajomych dawnych i tych wszystkich, z którymi udało mi się nawiązać stosunek.

Zaraz po przybyciu do Warszawy dowiedziałem się, że brat mój Wacław został aresztowany na ulicy i siedzi na Pawlaku, prztem nie zdradza swego incognito. Przyjechał bowiem do Warszawy i mieszkał pod nazwiskiem Wiktora Zaremby, pomocnika handlowego z Krakowa. Aresztowanie Wacława nastąpiło na ulicy wskutek zbiegu nieszczyśliwych okoliczności i nie miało nic wspólnego z misją antyrosyjską, jakiej się podejmował w okresie wojny japońskiej. Pseudonim mego brata mógł być zde-

Przemówienie Prezydenta Wojciechowskiego.

WARSZAWA. (Pat.). Dnia 27 b. m. Prezydent Rzeczypospolitej podejmował wieczorą w Belwedrze rząd w pełnym składzie z premierem Sikorskim na czele. Podczas wieczoru Prezydent wygłosił następujące przemówienie: Panie Prezesie, Panowie Ministrowie! Naród polski, jak uczą dzieje, dążył do oparcia swej organizacji państwowej na wewnętrznym popędzie do wolności obywateli. Stąd dążenie do ich uszlachetnienia i rozszerzenia wolności. Dziś bardziej niż kiedykolwiek nie można skutecznie pracować dla Polski bez polaków, przede wszystkim bez stałego poparcia ze strony przedstawicielstwa narodowego. Pozyśkać te współpracę i poparcie jest zadaniem ministrów; droga do tego prowadzi przez wytrwałą i systematyczną pracę, dobór urzędników wysokiej wartości moralnej, energii i wiedzy. Życzę wam Panowie, abyście utrwalili się w przekonaniu, że wielkie rzeczy tworzą się z małych. Naprawa Rzeczypospolitej to szereg dobrych ustaw, dobrze i stale wykonywanych. Inicjatywa w tym kierunku jest ważnym obowiązkiem. Dobrze jego wypełnienie doprowadzi do powszechnego po-

szanowania prawa i władzy. Życzę to Tobie, Panie Prezydencie i Wam, Panowie Ministrowie, jak najdłuższego pozostawania na obecnych stanowiskach, pogłębiania zaufania do was i waszego programu w całym Narodzie. Premier Sikorski odpowiadając podkreślił konieczność oparcia realizacji pracy dla Rzeczypospolitej na harmonii, jaka powinna zaistnieć między głową Państwa i rządem z jednej strony, a Sejmem i Senatem z drugiej. Wielkiego dzieła, jakiego oczekuje od nas obecna chwila historyczna, nie można dokonać bez lub poza narodem. Naród polski, który w swej przeszłości umiał się zdobyć na krytycyzm, czego dowodem są głosy ostrzeżenia największych mężów stanu okresu świetności Polski, ostrzeżenia zapóźno niestety przez ogół zrozumiane, potrafi dzisiaj wydobyć ze siebie ten ogrom energii twórczej, potrzebnej do dokonania rozpoczętego dzieła. Premier zakończył przemówienie toastem na cześć Prezydenta, który w swem orędziu jak i w dalszych wystąpieniach tak konsekwentnie prowadzi do tego celu.

Sprawa Niewiadomskiego.

Rezolucja Prezydenta Rzeczypospolitej.

WARSZAWA. 29-1 (a. w.). W poniedziałek w południe Kancelarja Cywilna przesłała Min. Sprawiedliwości w załączonej kopercie akta Eligjusza Niewiadomskiego. Rezolucja Prezydenta Wojciechowskiego na str. 92:

„Ani w sumieniu, ani w aktach nie znajduję motywów do zmiany wyroku sądowego”.

Termin egzekucji nie ustalony Niewiadomski został przewieziony do Cytadeli.

Z Zagłębia Ruhry.

Obsadzenie dworców.

PARYŻ. 28. 1. (a. w.) Z powodu trudności wywołanych przez niemieckich kolejarzy władze francuskie obsadziły dworce personelem francuskim.

Strajk kolejowy.

PARYŻ. 28. 1. (a. w.) Strajk kolejowy w Zagłębiu Ruhry trwa jeszcze, w północnej części Zagłębia. Kolejarze francuskie zapewniają tutaj formalną komunikację. Na południu strajk jest częściowy. Sprawców sabotażu kolejowego aresztowano i wydano.

Represje.

BERLIN. 28. 1. (a. w.) Osoby aresztowane przez Francuzów podczas ostatnich manifestacji skazano na kary do 2 tygodni więzienia oraz na wysokie grzywny.

Kontrola transportów.

BERLIN. 28. 1. (a. w.) „Köln. Zeitung” donosi, że władze francuskie nie mają zamiaru ustalenia granicy celnej w Zagłębiu. Linja zajęta przez wojska ma tylko umożliwić ściślejszą kontrolę transportów.

Propozycje jego zostały odrzucone przez władze kierownicze Ligi.

W marcu 1905 Warszawa żyła daleko bardziej pod znakiem kryzysu państwowego Rosji, niż wojny rosyjsko-japońskiej. Kryzys państwowy w Rosji uznano u nas za początek okresu wolnościowego. W istocie wypadków w Rosji orietowano się u nas bardzo mało.

Porażki rosyjskie wywołały kryzys państwowy Rosji. Kryzys ów zainaugurował minister Swiatopiek-Mirski, o którym mówili Rosjanie: „Kazano mu zapalić świecę, a on rozpalil olbrzymi stos, od którego rozpoczął się pożar”. Rząd rosyjski poczuł się winowajcą za przegraną w Mandżurji. Pragnął więc zjednać opinię liberalną postępowaniem, reformami i nieokreślonemi zapowiedziami znaczących zmian w ustroju państwowym. Aby odwrócić uwagę społeczeństwa rosyjskiego od klęsk w Mandżurji, wysunięto na porządek dzienny sprawę reform.

Rozpoczęła się od rzeczy drobnych. Np. z powodu narodzin następcy tronu w sierpniu 1904 r. wydano manifest, zezwalający rozwińzionym, bez względu na to, po czyjej stronie była wina, wstępować ponownie w związki małżeńskie, gdy uprzednio tylko jedna strona, niewinna, miała prawo do powtórzonego ślubu. Zniesiono karę chłosty z wyroków sądów gminnych. Nie uchroniło to od chłostania różgami wszystkich niemal wsi w południowych guberniach i w Kraju Nadbaltyckim,

Szczegóły konferencji w sprawie Wileńszczyzny.

Wywiad z Delegatem Rządu p. Romanem.

Delegat Rządu p. Roman udzielił przedstawicielowi A. W. następujących informacji:

Przedmiotem narady w Prezydium Rady Ministrów była przede wszystkim kwestja granic Wileńszczyzny. Co dotyczy granic zewnętrznych, to Rząd czyni w tej chwili energiczne kroki, ażeby doprowadzić do likwidacji pasa neutralnego i zastąpić go linją delimitacyjną. Co się tyczy zarządu terytorjum pasa neutralnego, które znajdzie się po stronie polskiej, to należy przypuszczać, że system zarządzania niem będzie przypominał system wprowadzony już w Suwalszczyźnie, który pomimo braków będzie zapewne przyjęty jako wzór. W takim razie część pasa neutralnego przeszłaby pod zarząd administracyjno-gospodarczo-sądowy Rzeczypospolitej. Natomiast wobec nierozstrzygnięcia kwestji suwerenności państwowej w stosunku do tego terytorjum, wojska państw zainteresowanych nie mogłyby być na nie wprowadzone. Organem bezpieczeństwa publicznego byłaby oczywiście, podobnie jak w całym państwie, policja państwowa. Projekt delimitacji, który wpływa obecnie na posiedzenie Ligi Narodów, należy przewidywać, nie przesądza sprawy przynależności państwowej pasa neutralnego. Rozstrzygnięcie jej związane jest z całokształtem stosunków polsko-litewskich, których uregulowanie może się stać w najbliższym czasie aktualnem.

Odnosnie do granic wewnętrznych Wileńszczyzny, należy zauważyć, że istnieje projekt zniesienia Województwa Nowogródzkiego. W razie jego wejścia w życie, Wileńszczyzna otrzymalaby powiaty Lidzki, Wołyński i Nowogródzki. Co dotyczy pow. Lidzkiego, to nie jest ustalone, czy nie nastąpi podział jego. W ten sposób, że okręg Szczuczynski otrzymałoby Województwo Białostockie. Nie jest wyłączone również wyrównanie granic na terenie pow. Stołpeckiego. W ten sposób część tego powiatu zostałaby przydzielona do Ziemi Wileńskiej. W razie wejścia w życie powyższego projektu, obszar Województwa Wileńskiego uległby powiększeniu z 28 000 kilometrów kwadr. do około 42 000 kilometrów kwadr., ludność zaś liczoną obecnie około miliona wzrosłaby do liczby około 1 1/2 milion. głów

gdy rozpoczęły się rozruchy agrarne, palenie dworców i mordowanie żywego inwentarza. Było to wówczas, gdy flota rosyjska poniosła podwójną porażkę (pod portem Artura i w cieśninie Koreańskiej). Dalsze niepowodzenia wojenne wywoływały nowe ustępstwa rządu.

Po zabiciu Plehwego przez rewolucjonistów rosyjskich, nowo-mianowany minister ks. Swiatopiek-Mirski nie występował z żadnym programem, mówił tylko o zaufaniu rządu do społeczeństwa i o oparciu rządu na siłach społecznych. Przedstawiciele ziemstw rosyjskich na zjeździe w listopadzie 1904 r. wystąpili z programem konstytucyjnym, unikając tylko wyrazu „konstytucja”. Było to już po przegranej pod Laojanem i po porażce, jaką poniosła armja rosyjska nad rzeką Szache. Przegrane te podniecały społeczeństwo rosyjskie, wytworzyły atmosferę, dzięki której mogła rozpocząć swą działalność opozycja. Rząd rosyjski zwrócił z odpowiedzią na konstytucyjne postulaty Ziemców, próbował dać ustępstwa w ramach absolutyzmu. 12/25 grudnia 1904 r. wyszedł ukaz, zawierający zapowiedź reformy włościańskiej, utrzymania legalności w całym państwie, rozszerzenia samorządu miejskiego i wiejskiego, zapewnienia samodzielności sądu, złagodzenia ustaw o stanach wyjątkowych, rewizji prawa dotyczącej inowierców oraz praw ograniczających narodowości nie rosyjskie, rewizji przepisów praso-

W dziedzinie systemu administracji wprowadzone zostaną w najbliższym czasie pewne zmiany, zmierzające do scalenia władzy wykonawczej. Niektóre odrębne urzędy zostaną skasowane. Projektowane jest między innymi skasowanie okręgowej dyrekcji odbudowy i przyłączenie jej agend do okręgowej Dyrekcji robót publicznych. Część agend administracji odpadnie na rzecz samorządów, które świeżo na całych Kresach powstały. Projektowana redukcja urzędów i personelu ich przeprowadzona będzie nie mechanicznie, lecz w ten sposób, aby usunąć niepotrzebnie skomplikowaną pracę. Opracowywane są projekty w celu ujednolitenia i uproszczenia biurowości. W Ziemi Wileńskiej już od dnia 1 stycznia zostały wprowadzone niektóre uproszczenia. Biurowość w Starostwach została jednocześnie ujednoliconą.

W celu omówienia konkretnych projektów, odbędzie się w najbliższym czasie Zjazd wojewodów kresowych.

Konferencja dotyczyła również spraw narodowościowych i wyznaniowych, które traktowane będą ściśle podług założeń konstytucji oraz rozwijających ją ustaw. Nowe ustawy, będące rozwinięciem zasad Konstytucji, zostaną w najbliższym czasie opracowane. Omówieniem ich zajmie się również oczekiwany Zjazd wojewodów kresowych. (a. w.).

TEATR POLSKI (SALA LUTNIA)

Występ Karola Adwentowicza
Dzisiaj we wtorek po raz ostatni
„Ojciec”
A. Srinberg
Jutro we środę po raz ostatni
„Żywy trup”
L. Tolstoj
Początek o g. 8 w.

TEATR WIELKI (Pohulanka)	Wtorek Przedstawienie zakupione. Środa premiera „Krośowa foxtrota” operetka.
TEATR im. Syromoni (p. powiatowy)	Wtorek „Pan Damazy” komedia. Środa „Pan Damazy” komedia

Dzienna sprzedaż biletów od 11—2 pos.
w cukierni p. Sztralla, ul. Mickiewicza
róg Tatarskiej.

Jeżeli jeszcze są p.p. pałacy, którzy dotychczas nie palili jeszcze papierosów „Solo” i „De Salons” to tylko dlatego, że ich nie próbowali.

TEATR W RATUSZU.

Pan Damazy.

Komedia w 4 aktach Bliźnińskiego.

Jubileusz p. Żołpińskiego. Pięćdziesiąt lat na scenie wytrwać — to nie było zachcianką młodocianego aspiranta do teatru. Z podziwem spoglądaliśmy na człowieka, który całe życie poświęcił krzewieniu słowa polskiego w tak trudnych warunkach, jakie istniały pod zaborem rosyjskim — ucisku i prześladowania.

Czas, kiedy była napisana komedia Bliźnińskiego „Pan Damazy”, to chwila bodaj największego teroru ze strony rządu carskiego. Ale walczyć ciałem, bez wytechnienia, z zaparciem się własnego ja, jest, niemożliwym. Minęły czasy romantyzmu, odgłosy rzuconych ze scen wzniósłych porwów; ubolewań nad tragedią narodu ojczystego; nawoływań do poświęceń.

Mimo woli zwraca się wzrok, w stronę bardziej pogodnych chwil życia. Szukamy ukojenia w dziejach przeszłości, lub ciepłej sielance polskiej wsi. Wsi zapadłej pomiędzy polem a lasem, dokąd zrzadka dochodzą odgłosy gromów politycznych przewrótów, gdzie życie płynie po dawnemu, uświęconym od wieków obyczajem. Chociaż pieniędzy nieraz brak na wykwinny ekwipaż, na wyjazd do stolicy, na książki czy gazety — to może to lepiej; bo w domu zawsze jaki taki panuje dostatek. Jest co zjeść, co wypić, w co się ubrać, a na co sobie tam po próżnicy psuć krew, by aż wątroba stawała „do góry nogami”, sprawami wielkiego świata.

Miło jest czasem zjeść kolację pod strzechą szlacheckiego dworu, pogwarzyć wesoło o tem i owem, podysputować, pokłócić się nawet, ale nieszkodliwie, gdyż złość jak wybuchą prędko, tak też i znika. I kochać jest dobrze w cieniu lipowych alei staroświeckiego ogrodu — bo krew nie woda — tylko rzetelnie i z umiarem. Pamiętać należy, że „kto pod kim dołki kopie, sam w nie wpada”, i intryga chociażby najbardziej wyrafinowana do niczego nie doprowadzi. Cnota i szczerść tryumfuje w tym świecie.

Oto tło sztuki, którą wybrała sobie pani Żołpińska na obchód jubileuszu pięćdziesięcioletniej pracy aktorskiej. Grała w niej rolę podrzędną, błądą nawet, ale do skonałości stworzonej przez siebie postaci, starej ciotki — rezydentki była niby żywym tłem i typem tych ludzi wiejskich, zajętych wyłącznie własnymi sprawami.

Widzimy więc starego pana Damazego, co to, nakrzyczy na gderze, odgrza się, ale koniec w końcu nie złego nikomu nie zrobi. Oburza się na krzywdę wyrządzoną sierocie, ma jednak wyrozumienie i dla strony przeciwnej. Muszę zaznaczyć w tem miejscu, iż p. Żołpiński ujęł rolę w całej pełni. Nic nie dodał, nic nie odjął.

Wdowa po nieboszczyku mężu chce początkowo podstępem zagarnąć całą fortunę, nawarzywszy jednak piwa, przedkłada nad kłótnię rodzinną spokój własnego sumienia i domu. Kończy się więc wszystko kompromisem.

Kochające serce sieroty też zostaje nagrodzone za dni udręki i poniewierki na łasce i niełasce starej ciotki. A jedynie na łodzi

pozostaje „gagatek”, który chciał zbyt wiele, więc siusznie odebrał mu wszystko.

P. Dąbrowska w roli Helenki wniosła na scenę z właściwym sobie temperamentem szczerść, wesołość i wdzięk podlotka chowanego w rodzinnym majątku.

P. Michorowska nie była prawdziwym „kopciuszkiem”, gdyż wydatnie niepotrzebnie zbyt krnąbrne zachowanie wobec reszty rodziny. P. Brusikiewicz był dobry, natomiast p. Strycki nie zstąpił do końca ze swego stałego piedestału sztywności i w przydługich dialogach, których nie brak w sztuce, mógłby nienaturalnością. P. Detkowski w roli młodego Bajdalskiego doskonały. Z. O.

Republika Nadreńska.

LONDYN. (a. w.) „Delly Express” podaje że w Moguncji wydrukowano odezwę proklamującą utworzenie Republiki Nadreńskiej. Odezwę nosi datę 1 lutego.

Rozruchy w Bawarii.

Zniesienie zakazu wieców.

BERLIN. (a. w.) Stanowisko Rządu Bawarii w sprawie zakazu wieców narodo socjalistycznych uległo zmianie. Pozwolono wiecować, byle nie pod gołym niebem.

Pogłoski.

BERLIN. (Pat.) Donoszą z Bawarii, że dziś rząd bawarski opuścił miasto. Dotychczas brak potwierdzenia tej wiadomości.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dzisiaj: Martyny P. M. Sabiny P.
Jutro: Piotra Nolasco, Marcei W.
Wschód słońca o godz. 7 m. 54.
Zachód „o” godz. 4 m. 30

WILEŃSKA.

— Egzaminy dla eksternów. W związku z mającymi się odbyć w niedalekiej przyszłości egzaminami dla eksternów, Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego podaje do wiadomości, iż należytość tytułem opłaty za odbycie egzaminów wynosi: za egzamin maturalny pełny — 30 000 mk., za egzamin z 4-ch i 6-ciu klas 10 000 mk.

Wszystkie wcześniej podane zarządzenia ogłoszające wymiar taks egzaminacyjnych tracą ważność z dniem opublikowania niniejszego.

— Przegląd lekarski rezerwistów. W związku z rejestracją roczników 1883—1899, w parę ty-

godni po ukończeniu rejestracji zarządzone będzie przegląd lekarski wspomnianych roczników. (Wap.)

— Wycieczka do Danii i Szwecji. Dowiadujemy się, że p. Franciszek Hryniewicz (ziemianin), prezes oddziału wileńskiego Ligi Żegluga Polskiej, organizuje w czerwcu roku bieżącego wycieczkę dla członków Ligi do Danii i Szwecji. Wycieczka ta, w której będzie mogło wziąć udział pięćdziesiąt osób, podąży z Gdańska do stolicy Danii i Szwecji specjalnym statkiem.

Czy nie byłby tu pożądanym współudział dziennikarzy polskich?

— Z literatury. Nakładem wydawnictwa „Książki, Ciekawe” (Warszawa) wyszła niezwykle zajmująca powieść Pierre’a Benoit p. t. „Dla Don Karlosa”, w świetnym przekładzie Michalina. Domańskiej (Radwan - Fiedziuszko-wej), znanej literatki, autorki nowel p. t. „Fotografie mówią”...

Żadajcie powszechnie znaną herbatę rosyjskiej mieszkanki

„Synapi” Amatorska 19
Cejlońska 77

Tow. „SYNAPI”
WARSZAWA

Nowość ta niewątpliwie zainteresuje szersze koła czytelników — czyta się ją jednym tchem.

— Posiedzenie Wydziału Powiatowego. Dnia 12 b. r. odbędzie się posiedzenie Wydziału powiatowego Sejmiku Wileńsko-Trockiego. Zgodnie z uchwałą wydziału, począwszy od lutego rebrania odbywać się będą 10, 20 i 30 każdego miesiąca. (a. w.).

— Walne Zgromadzenie członków Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego odbędzie się 2 go lutego o godzinie 4 ej pp. w lokalu Gimnazjum żeńskiego im. Elżby Orzeszkowej w Wilnie. Jeśliby to zebranie nie doszło do skutku, odbędzie się o 5 ej drugie — ważne bez względu na ilość członków.

Porządek dzienny: 1. Dalsza praca Stowarzyszenia 2. Stosunek członków Stowarzyszenia do Zrzeszeń nauczycielskich w Rzeczypospolitej.

— Bal Białego Krzyża. Bal Białego Krzyża rozpoczął o godz. w pół do dwunastej polonezem pan Deleat Walery Roman z panią prezeską Niewodniczańską i pan dyrektorem Jan Malecki z panią Deleatową, Walerową Romanową — w trzeciej parze postępowali pan generał Hugon Griebach z panią Jadwigą hr. Wielhorską, w czwartej — pan Prezes Aleksander Proniewicz z panią Stanisławową Wańkiewiczową, w piątej — pan Prezes Rostylny Sumorok z panią Feliksową hr. Broń-Platerową i t. d. parze sześćdziesiąt jeszcze...

Po polonezie wale boston — na sali robi się coraz mniej przestronnie i znakomici wodzireje pp. major Włodzimierz Mazur-Bochenek, Jan Cywiński, por. Jerzy Mański i p. por. Kazimierz Rudziński czynią ogromne wysiłki, by miejsca dla tańczących starczyło. Uda się im tylko w pewnej mierze cel osiągnąć — tóć bowiem już na sali niebawem...

O północy przybył na bal Generał Bdw. Rydz-Śmigły z małżonką.

Wśród tańczących zapisujemy sobie w pamięci panie: Deleatową Walerową Romanową, Generalową Rydz-Śmigłową, Kuratorową Zygmuntową Gąsiorowską, Helenę Romer Ochankowską, z hr. Potockich Karolową Wagnerową, Konradową Landsbergową, Oskarową Meysztowiczową, Konstantową Swolkienową, Aleksandrą Rouckową, Stanisławową Węławską, Leonową Sumorokową, dyr. Jerzową Topór-Kamińską, z Wagnerów Ignacową Dowgiałową, inżynierową Zwolską oraz panie: Zofję Antonowiczównę, Annę Bilińską, Helenę Falewiczównę, Maję Niewodniczańską, Kneję i Marię Proniewiczównę, Zulię Świdównę i Krystynę Wańkiewiczównę, poczem czynimy przegląd w obłożonym bufecie, gdzie honory domu czynią:

Przy likierze i whisky panie: Feliksowa hr. Broń-Platerowa, Adelaide hr.

wych i oparcia ich na ściślejszej podstawie prawnej.

Przeprowadzenie tych reform powierzono Komitetowi Ministrów, owej kuznicy praw wyjątkowych w Rosji. Prezes Komitetu Ministrów Witte miał przeprowadzić zamierzone reformy.

Kłeska pod Mukdeuem, rozmiarami swymi przechodząca wszystkie dotychczasowe porażki, a następnie rozbicie eskadry Roździewskiego, podniecając opinie publiczną, prowadziła do nowych ustępstw. Najpierw Duma Bułgina, zapowiedzianej reskryptem 5 marca, t. j. instytucji doradczej, opartej na przedstawicielstwie narodowym. Przedstawicielstwo to, t. zw. Duma, miała mieć charakter doradczy, miała być fikcją do zatamowania rzeczywistego życia parlamentarnego. Ordynacja wyborcza Duma zapewniała większość chłopom, gdyż konserwatywni i prawomysłowi chłopcy rosyjskiego wydawali się ostoją absolutyzmu rosyjskiego. Wypowiadała to wyraźnie Bułgyn w swej „zapisce”, uzasadniającej ustawę Duma.

Wojna rosyjsko-japońska w porównaniu do wojny światowej wydawać się może nieznacznym upustem krwi i środków materialnych; kosztowała Rosję przeszło 300.000 zabitych i 2 miljardy rubli. Była szeregiem porażek bolesnych dla dumy narodowej Rosji. Rosjanie znosili biernie ucisk polityczny, ponieważ godności ludzkiej, gdyż pocieszała ich myśl, że Rosja jest

państwem najpotężniejszym, że proces jej wzrostu trwać będzie i świat cały stanie się od Rosji uzależniony. Stąd reagowanie inteligencji rosyjskiej na przegrywaną wojnę rosyjsko-japońską. Stąd osłabienie energii i skurcz woli władz, przez co osłabienie całego mechanizmu państwowego, który w wielu wypadkach powstrzymać nie mógł, jak dawniej, dążności strejkowych robotników lub grabieżczych instynktów chłopów rosyjskiego.

Objawów rewolucyjnych przez długi czas w okresie wojny rosyjsko-japońskiej, poza zamachami na Plehwego i Wielkiego Księcia Sergiusza, nie było. T. zw. „gaponada” właściwie nie była aktem rewolucyjnym w świadomości swych uczestników. Pop Gapon był agentem naczelnika rosyjskiej „Ochrany”, Zubatowa, który, posługując się swymi agentami, organizował związki robotnicze zawodowe, lojalne wobec rządu, pełne wymagań wobec fabrykantów. Jednym z organizatorów takich związków był pop Gapon. Dlaczego zdradził Gapon zaufanie rządu, jak potem zdradził zaufanie rewolucjonistów, co go skłoniło do wprowadzenia liberalnego postulatu przedstawicielstwa ludowego do zamierzonej manifestacji lojalistycznej, to zostaje jeszcze niewyjaśnione.

Gapon na czele tłumy robotniczego skierował się do pałacu cesarza, niosąc mu adres: „Zgromadzeni przed Twym pałacem,

prosimy wybaw nas i nie odmawiaj pomocy ludowi swemu; do pomóż mu rozciąć więzy bezprawia, nędzy, ciemnoty, wybaw go od nadmiernego ucisku urzędników. Rozwal mur, oddzielający Cię od narodu, aby mógł wespół z tobą rządzić państwem”.

Adres kończył się charakterystycznymi słowami: Jeżeli nie wydasz tego rozkazu, jeżeli nie odpowiesz na nasze prośby, wówczas umrzemy na tym placu przed Twym pałacem”.

Robotnicy byli rozpędzeni, masakrowani, krew przelano na ulicach Petersburga. Wywołało to chwilową dezorganizację życia społecznego w mieście. Odtąd dezorganizacja życia gospodarczego stała się orężem rewolucji rosyjskiej. Do Warszawy i Łodzi przyszła wieść: „Rewolucja w Petersburgu”. Analizować wypadki petersburskich nie mogła prasa warszawska. Cenzura stała na straży naiwności politycznej inteligencji, naszej nietylko warstw robotniczych. Ludność robotnicza Warszawy i Łodzi zmobilizowała się, zaimponowała jej Petersburg. Znaczny odłam naszego narodu uznał dobro wolnie hegemonię polityczną Petersburga. Weszliśmy w okres strejków. Maszyna państwa wskutek porażek zewnętrznych zdezerlowała się, jej obrotowe żelazne, które wstrzymywała ruch robotniczy, okazały się zbyt słabe, nastąpił okres konwulsyjnych drgań warstwy robotniczej, owa

epidemia strejkowa, która trwała u nas r. 1905 i 1906. W 1905 r. wywoływała ona sympatię inteligencji.

Znaczny odłam naszej inteligencji usiłował wówczas upodobnić się do inteligencji rosyjskiej i być z nią organizacyjnie związany.

W Rosji dla walki politycznej powstał szereg związków inteligencji: Związek lekarzy, adwokatów, profesorów, pisarzy, agronomów i ziemców, profesorów i t. d. Otóż inteligencja warszawska usiłuje powołać do życia takie same związki, wysyłając one swych delegatów do Petersburga.

Gdy przybył do Warszawy w marcu 1905 r., w Królestwie szalały strejki, dezorganizujące nasze życie gospodarcze. Powstawały też organizacje inteligencji, inspirowane z Petersburga przez odpowiednie związki rosyjskie. Rosyjski ruch wyzwolenczy, oparty na tajnych organizacjach, był kierowany przez jedną z najstarszych organizacji tajnych w Europie, przez loże masonskie, podporządkowane Wielkiemu Wschodowi Paryżu. Dowiedziałem się otem w Petersburgu w 1905 r. od pewnego z mych dawnych przyjaciół z czasów podróży etapem na Syberję, od Wasilija Siemionowa Gołubiewa, jednego z redaktorów radykalnego pisma „Nasza Ziemia”. Dowiedziałem się wówczas, że usiłują oni „oswobodzić dwiżenie” (ruch wyzwolenczy) rozwinąć w Polsce i że w Królestwie powstały też loże masonskie, któ-

re powołały do życia Postępową Demokrację.

W Warszawie w marcu 1905 r. uderzało mnie „rozpowszechnienie rosyjskich pism radykalnych. Dawniej gazeta rosyjska niemal nie była czytana przez inteligencję polską w Królestwie, czytali ją tylko zawodowi dziennikarze. Szeroki ogół ją znał zaledwie z cytata w prasie polskiej. W 1905 r. nastąpiła gwałtowna zmiana. W kawiarniach nietylko oficerowie i urzędnicy rosyjscy, ale publiczność polska czytała tłumnie gazety petersburskie. Pochodziło to w znacznym stopniu stąd, że prasa rosyjska w 1905 r. stała się niemal wolna, prasa polska zaś doświadczyła, zwłaszcza w pierwszej połowie 1905 r. wyjątkowo uciśku cenzury. Zrozumiałem wówczas, że jeżeli w Rosji nastąpi choćby połowiczna wolność polityczna, to różnica ucisku w rdzennej Rosji a w obcoemleńnych prowincjach będzie znaczna, nastąpi tam wzmocnienie życia politycznego i umysłowego, my zaś zostaniemy psychicznie podbici i zrusyfikujemy się politycznie. Okres od 1905 r. do 1914 r. wykazał, że przypuszczenie moje było słuszne.

Władysław Studnicki.

Dienheim-Brochocka i Szymonowa Mey-
szowiczowa; przy kruszoniu panie: Sta-
niławowa Bochwieńowa, Janowa Parczew-
ska, Eugeniuszowa Falkowska i inne, a
przy tartinkach—panie Beata Kobacka,
Kazimierzowa Zawiszyńska, Aleksandra
Burhardtowa i inne. Jak słyszeliśmy, bu-
fet dopisał—za sam kruszon osiągnięto
z górą pół miliona!

Kulminacyjnym punktem zabawy był
kotyjon, który, gdyśmy o godz. 5-ej ra-
no opuszczali gościnne progi Kasyna
oficerskiego, trwał jeszcze...

Na balu onegdajszym był też obecny
gość z Warszawy, inżynier Ryszard Her-
gel.

Do tańca przygrywały na zmianę
orkiestry wojskowe: smyczkowa 85 p. p.,
(kapelmistrz por. Mikołaj Salmicki) i 3-go
art. konnej.

— Podatek szkolny. Min. spraw:
wew. w porozumieniu z Min. Skar-
bu zatwierdziło statut podatku
szkolnego na rzecz m. Wilna, z
drobnymi poprawkami strony for-
malnej tego statutu. (a. w.)

— Wileński Prywatny Bank
Handlowy. Najstarsza instytucja
finansowa, jaką jest Wileński
Prywatny Bank Handlowy, przewi-
dując wielką potrzebę otwarcia od-
działu na Kresach uruchomił od-
dział swego Banku w Wilejce po-
wiat. z Wileńskiej. Oddział Ban-
ku załatwia wszelkie zlecenia
wchodzące w zakres bankowości.

TEATR I MUZYKA

Komunikaty teatrów wileńskich.

— Teatr Polski (Lutnia). Dziś—we
wtorek „Ojciec” Strindberga. Dyrekcja
Teatru Polskiego postanowiła jeszcze raz
wystawić ten świetny dramat dla tych,
którzy nie mogli ujrzeć p. Adwentowicza
w jednej z najpotężniejszych swych kre-
acji.

Jutro powraca na afisz sensacyjna
sztuka codziennie grana przy wypełnio-
nej widowni „Żywy trup” L. Tolstoja, w
której znowu rozwinięty swój niepospolity
talent p. Adwentowicz w roli Protasowa.

We czwartek repertuar zapowiada
premjerę „Peer Gynt”, poemat drama-
tyczny Ibsena, ilustrowany muzyką Gri-
ega. W roli tytułowej jedyną wykonaw-
cą tej roli w Polsce K. Adwentowicz. W po-
zostałych ważniejszych rolach wystąpią:
Bortnowska (Solveig), Biełska (Anitra),
Dunin-Ryckłowska (Aza), Łodzińska (ko-
bieta z zieleni), Wołkiewicz (Stary z Do-
wra), Sawicki (Ojciec Solveig), Peter
(narzeczony), Wyrwicz (chudy), Vorbrodt
(krzywy), Szubert (odlewacz guzików).
Następnie bierze udział cały zespół ar-
tystyczny i liczni statysci.

Nowe dekoracje i kostjomy pomysłu
p. E. Kazimierowskiego.

Zainteresowanie premjerą olbrzymie.

— Teatr Wielki. Wtorkowe przed-
stawienie „Tosca” zostało zakupione przez
Kursa naturalne im. Łukasiewskiego. We
środek wchodzi na repertuar operetka
Stolza „Królowa fortota”. Świetna ta i
nadzwyczaj efektowna operetka ukaże
się w niezwykłej pomysłowej i bogatej
szacie dekoracyjnej. Jedną z atrakcji

będą liczne tańce, wykonane z udziałem
całego zespołu baletowego z siostrami
Popielewskimi na czele w układzie zna-
nego baletmistrza p. Kłeksza. Tytułową
rolę odtworzy p. Loda Rogińska. Inne
główne role grają pp. Józefowiczowa,
Dowmunt, Janek, Józefowicz, Kozłowski
i Marjański.

Wyreżyserował operetkę p. Dow-
munt, przy piciu kapelmistrzowskim
p. Wiliński. „Królowa fortota” będzie
grana do soboty włącznie codziennie.

— Teatr im. Syrokomli daje we
wtorek po raz 3-ci „Pana Damazego”.
Jutro premjera nadzwyczaj interesują-
cego melodramatu Brekmana Chatriana
p. t. „Żyd polski”, na którego tle osnuł
w ostatnich latach głośną na scenach
zagranicznych operę Karol Weiss. Rolę
tytułową, która daje świetne pole do po-
pisu aktorskiego, odegra p. Nawrocki,
który jednocześnie reżyseruje tę efektow-
ną sztukę.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— Skutki pożaru. Dnia 21 stycznia
był pożar na ul. Zarzecze 20. Od tego
czasu właściciel domu nie żyje sobie
remontu, skutkiem czego mieszkanki są
zalaną wodą, a sufity grożą zawaleniem.
Polecamy opiece władz wyżej wspomnia-
ny wypadek.

— Ujęcie mordercy. Dnia 13 b. m.
posterunek policyjny w Kurzeńcu otrzy-
mał zawiadomienie, iż w dniu 12 stycz-
nia mieszkanki wsi Niwki gm. Koście-
niewickiej Abram Szulman wraz ze swo-
ją córką Rywką pojechali na jarmark
do Kurzeńca swoim koniem zaprzężonym

do sanek, skąd do domu nie powrócili.
Wysłany z Kurzeńca patrol policyjny w
stronę wsi Niwki, na drodze Korzeniec-
Niwki w 7-u kilometrach od Kurzeńca
odnalazł na śniegu kaitkę krwi oraz śla-
dy sanek zawróconych z drogi w prawą
stronę do lasu. Idąc dalej za śladem, o
jakieś 300 metrów od drogi patrol natra-
fił na trupy widocznie wyrzuconych z
sanek Abrama i Rywki Szulmanów, zamor-
dowanych jakimś tajemnym narzędziem.

Przeprowadzając dochodzenie policyja
ustaliła, że sprawcą zbrodni był Zygmunt
Gorazdo zamieszkały w folwarku Bar-
baryn.

Dn. 25 b. m. bandyta został areszto-
wany i przywieziony do Wilna.

— Zagadkowe otrucie. Dn. 27 b. m.
przy niewyjaśnionych okolicznościach
otruliła się Marjanna Rozensztrauz (Wil-
komierska 11).

Desperatkę w stanie ciężkim lekarz
pogotowia odwiózł do szpitala św. Ja-
koba.

Po przywiezieniu Rozensztrauz na-
tychmiast zmarła.

— Omdnienie. Dn. 28 b. m. zemdla-
ła 40-letnia Helena Haniewiczowa (Po-
łocka 13 m. 3).

Wezwany lekarz pogotowia odwiózł
chorą do szpitala św. Jakoba.

— Kradzieże. —

— Michałowi Krywko (Orzeszkowa
11) skradziono ubrania na sumę 1 mil.
200 t. mk.

— Janowi Tatarkiewiczowi (Kasza-
nowa 4) skradziono bieliznę wartości
500 t. mk.

— Czesławowi Świerzyńskiemu (Su-
bocz 75) skradziono ubranie na sumę
700 t. m.

— Stanisławowi Miłskiemu (Krakow-
ska 21) skradziono bieliznę i ubrania
na sumę 3 mil. mk.
— A. Surkontowi (Legjonowa 105)
skradziono wiewprza wartości 300 t. mk.
— Zofii Pierykłej (W. Pohulanka
45) skradziono 6 pud. kapusty.
— H. Olkiewiczowej na dworcu kolej-
owym skradziono cukierki wartości 9 t.
mk.

Giełda.

Wilno, dnia 29 stycznia.

Żądano	Poszuk.	Tranzakcje
Dol. St.-Z.	34800	34500
Ruble Lot.		1184
Czeki i wpłaty.		
Londyn		159000
New-Jork		3424
Złoto.		
Mk. niem.		8300
Ruble	2120 00	21100000 21180000

WARSZAWA. (PAT). Dolar 3540
—34600, sprzedaż 34770, kupno 34430,
franki fr. 2200, funty szter. 162000
10000, sprzedaż 160000, kupno 159200,
marki niem. 1.0, 0.97 i puł, sprzedaż
0.99 i puł, kupno 0.95 i puł.

Redaktor:

Stanisław Mackiewicz.

KINO-TEATR
„LUX”
ul. Ad. Mickiewicza 11

POTOP
w 6-ciu wielkich aktach
(Obrona Częstochowy)
Henryka Sienkiewicza

Spowiedź Kmicica. Porwanie Oleńki. Pojedynek
Wołodyjowskiego z Kmicicem. Zdrada księcia Ja-
nusza Radziwiłła. Uwieszenie Wołodyjowskiego, Za-
głoby, Oskierki i innych rycerzy. Pochód Szwedów
na Janną Górę. Bombardowanie klasztoru. Cud Ja-
noszowski. Przeor Kordecki. Napad nocny. Zdradca
Kuklinowski. Odwrót Szwedów. Ślub Kmicica
z Oleńką.
Przebiegłe rzeczy batalistyczne!

Zdjęcia wykonane na
miejscach dziejów hi-
storycznych.
Początek seansów w
dniu powszednim o g. 4;
w soboty, niedziele i
dniach świątecznych od
godz. 1-ej.

Bankowiec z wy-
szktałc. poszukuje odpo-
wiedniej posady w Wilnie.
Łaskawe zgłosz. Warszawa
Ś. Jerska 34—90 dla W. M.

Pianino Blüthnera
sprzedaje się.
W. Pohulanka 31 m. 11, ogł.
od 4 do 6.

FIRMA POLSKA
D. H. „Bławat Wileński” Wileńska 31
POLECA: Materiały białe, bławatne, wełniane, jedwabie oraz
inne wyroby włókiennicze. Kretony meblowe. Koldry
i poduszki zawsze gotowe na składzie i na zamówienie.
CENY UMIARKOWANE

Uwagze p.p. Kupców i Restauratorów!!!
Wódki Poznańskie i Wileńskie
Oraz likiery Baczewskiego i inne
Dostac zawsze można po cenach
Konkurencyjnych
I wyjątki: hurtowo.
Przemysłowo-Handlowe T-wo „UNJA” Spółka Handlowa
Wilno, Jagiellońska 3, tel. 685.

D-r Med.
Kazimierz Łukiewicz
ordynator szpitala Sawicz.
Choroby skórne i wenery-
czne. od 8—9 i od 3—6 popoł.
ul. Śniadeckich 1.

Dr. K. Sokołowski
Choroby skórne i wenery-
czne. ul. Subocz (Sierocka) 6—1
przyjmuje od g. 5—7.

Kobieta-Lekarz
Dr. Abłamowiczowa
choroby kobiece i akusze-
ryjne. ul. Kasztanowa 7—7
od g. 4—5.

Akuszerka z War-
szawy
udziela porad. Przyjmuje od
9 rano do 7 wiecz. Mickie-
wicza 46—6.

Dr. J. Łeski
Choroby wewnętrzne.
Przyjmuje od 5—6. Zakre-
towa 5B m. 5.

Dr. J. Bernstejn
chor. skórne, wenerycz-
ne, syfils i mocz-
nicowe. 9—1 i 4—8. Ul.
Mickiewicza 28 m. 5.

DOKTOR
E. Birzowski
Chor. weneryczne, syfils
i skórne. Przyjmuje od god.
10—2 i 4—7. Pannie od 3—4
pp. Jagiellońska 3, d. D-ra
Ratnera m. 5 (róg Mickie-
wicza).

Dr. LEON GINSBERG
Choroby weneryczne, syfi-
lis i skórne. Ul. Trocka Nr 3,
róg Wileńskiej.
Telefon 352.
Przyjmuje od g. 9—1 i 4—7

Dr. D. Kenigsberg
choroby: weneryczne, syfils
i skórne. Ul. Mickiewicza 4.
Przyjmuje od 9—2 i 4—7.
Pannie od 4—5.

Dr. Kaplan
Spec. chor. weneryczne, sy-
fils i skórne. Wileńska 11.
m. 1 (wejście z Benedyktyn-
skiego zaułka) 9—12 i 4—7.
Telefon 640.

ZĘBY sztuczne, korony,
mostki.
Przeróbka złe wstawion. zębów
technik-
dentyst.
L. Minkier
Wileńska 21—1.
Operacyjnym. w ciągu 4 g.

Pianino dla egzer-
cystowania
na miejscu. Ul. Mickiewicza
Nr. 1—4.

Korzystajcie z Wielkiej Wyprzedaży Resztek

W razie gdyby ceny naszych towarów nie okazały się o połowę
tańsze od cen rynkowych, przyjmujemy z powrotem. Towary wysyłamy
bez zadatku po otrzymaniu adresu. Dziesiątki tysięcy osób przekonało się,
że najtańszym źródłem zakupu towarów jest:

„WARSZAWSKA KONKURENCJA”
dowodem czego świadczą tysiące listów napływających z gorącymi podzięko-
waniami za solidność i taniość naszych towarów.

Resztki na ubrania i kostjomy
Resztki nasze nadają się na śliczne męskie ubrania, kostjomy dam-
skie lub pokrycia bekiesz i futer. Resztki te są z materiałów ubraniowych
pierwszorzędnych fabryk, pełnej szerokości we wszystkich kolorach,
czysto wełniane.

Ze sztuki było u nas sprzedawane:
Dawniej za 3 metry gat. I—mk. 65,000 obecnie za 3 metry mk. 39,000
„ II— „ 82,000 „ „ 60,000
„ III— „ 112,000 „ „ 90,000
„ IV— „ 128,000 „ „ 110,000
„ V— „ 150,000 „ „ 130,000

Na żądanie klienta dodajemy pełen komplet podszewki pod mary-
narkę, kamizelkę, spodnie, kieszonki i do rękawów po mk. 24,000, wyższy
gatunek mk. 30,000 i najwyższy gat. 40,000 mk.
Gatun. I—30,000 mk. za metr Gatun. 2—48,000 mk. za metr,
3—58,000 4—64,000

Resztki na palta są to materiały na palta męskie lub damskie jesień-
ne lub zimowe Ulster i Weicour we wszystkich kolorach, po lewej stronie
krata zastępująca podszewkę.

Resztki na kupony spodniowe
czysto wełniane, czarne tło w białe paseczki do ubrań wizytowych—20,000 mk.
czysto kangarnowe 30,000 i 42,000 mk.
podszewkę do spodni 5,000 i 7,000 mk.
Polecamy na czarne lub granatowe ubranie bostony po starych cenach:
Boston 1—23,500 mk. za metr Boston 2—38,400 mk. za metr
3—54,500 4—75,000

Materiał pluszowy w prążki na spodnie, kurtki w różne kolory po
12, 14, i 16,000 mk. za metr.

Materiały damskie
Materiał „LORK” czysto wełniany na suknie we wszystkich kolorach
nadający się na eleganckie szykowne suknie po 15,000 mk. za metr. Sze-
wioty damskie najlepszego wyrobu podwójnej szerokości we wszystkich
kolorach po 11,500 mk. za metr, wyższy gatunek 14,000 mk. za metr. Ma-
teriał trykotina, jedwabny 180 c/m szerokość w najmodniejszych kolorach:
odcinek na całą bluzkę 27,000 mk., odcinek na całą suknię 60,000 mk.
Materiał „Gabadina” we wszystkich kolorach specjalnie na kostjomy
48,000 mk. za metr. Sztuczki na całe spodniczki gładkie i w kratkę
albo paski po 10,000 mk. Sztuczki na bluzki po 8 i 10,000 mk. Materiał
„plusz” angielski gładki bardzo efektowny i trwały na dziesiątki lat po
70,000 mk. za metr (na płaszcz potrzeba 3 metry).

Uwaga: Przy zamówieniach na resztki prosimy załączyć w liście
następujący wycinek:

Kupon na kupno resztek w Warszawskim Składzie Fabrycznym
„WARSZAWSKA KONKURENCJA”, Warszawa, Zielna 51 (róg Królewskiej)
Czytelnik „Słowa”
Imię i nazwisko Poczta Wios
Nr domu Powiat Ziemia

Zamówienia wysyłamy pocztą za pobraniem (zaliczenie) płaci się
przy odbiorze. Opakowanie na rachunek zamawiającego 2500 mk.
Zamówienia prosimy adresować bezpośrednio:
Do Warszawskiego Składu Fabrycznego
Warszawska Konkurencja Sp. z ogr. p.
Warszawa, Zielna 51 (róg Królewskiej), Tel. N 175—91.

Akcje
Wizualizacja tymczasowa
Dowody zastawowe
Książki czekowe
Druki szkolne
biurowe

wykonywa punktualnie,
estetycznie niedrogo
drukarnia „Znicz”
w Wilnie, In. Janki 19, tel. 340

BIURO LEŚNE I PARCELACYJNE
J. ŁASTOŃSKI **B. ŚWIĘTOŃSKI**
Wilno, ul. Mickiewicza, (5-to Jerska) Nr. 42, m. 5.
Informacje od g. 9—10 i 5—6 w. — (Szacowania,
urządzenia leśne, parcelacje majątków ziemsk. wszel-
kie roboty miern.: Sporządz., kopjowanie planów i in.

Student-warszawianin
(wysmienity polonista) udzi-
la lekcji języka polskiego
francuskiego, niemieckiego,
łaciny i innych. Warunki do-
godne.
Filarecka 23-3 (9—11 rano)

Sklep z mieszkaniami
do sprzedania
od zaraz. Wiadomość: Wil-
komierska 15 m. 2

Oddam w folwark
zagospodarowany pod Wil-
nem, Solidne zgłoszenia w
Piłsudskiego 20—2.

Zgubiono rewolwer
w pow.
Święciańskim. Łaskawe
znalazcę upraszam o zwrot
za wynagrodzeniem gm. Łyn-
tupka wies Kisiel Józef
Kisielowski.

Zgub. bilet, wyd. przez
Kom. Pobor. w
Wilnie Józefa Sidorowicza
unieważnia się.

Udziałowca z większym
kapitałem, ewentualnie z obo-
wiązkową współpracą, przyjmie
większą dawną istniejącą
firmę. Gwarancja kompletna.
Powodzenie zapewnione.
Wilno, skrzynka poczt. 67.

Węgier kamienicy, Górno-
śląski otrzymano. Wielka 35.
Wejście od Szwarcowego
zaułka.

Zgub. pasport rosyjski,
metrykę i książkę
żołnierską z imię Jana
Górskiego ze st. Soly.

Doświad. Nauczycielka
przygotowuje do szkół. Uczy
dorosłych. Piłsudskiego 6-15

DRUKARNIA
„MOTUS”
WILNO, WIELKA 42.
Wykonuje
szybko i sta-
annie wszel-
kie roboty
w zakresie
drukarnstwa
wchodzące